

V. N. 317/20

Uzasadnienie postanowienia z dnia 14 października 2020 roku

W dniu 11 marca 2020 r. B. S. wniósł o ustalenie miejsca zamieszkania małoletniego M. S. (1) przy wnioskodawcy, ponadto o udzielenie zabezpieczenia poprzez ustalenie miejsca pobytu małoletniego na czas trwania postępowania przy wnioskodawcy.

W uzasadnieniu wniosku podano, że małoletni zamieszkuje z matką – uczestniczką K. L. oraz i jej mężem - M. L.. Matka i jej aktualny mąż nadużywają alkoholu, w domu dochodzi do częstych awantur, małoletni jest źle traktowany przez ojczyma, były podejmowane interwencje policji, założono Niebieską Kartę, ojczym został skazany za przestępstwo prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu, a w pojeździe znajdował się wówczas małoletni. Równolegle w dniu 12 marca 2020 r. Sąd otrzymał zawiadomienie KP B. Ś. (V. N. 116/20) o złożeniu przez wnioskodawcę zawiadomienia o możliwości popełnienia przez M. L. przestępstwa fizycznego i psychicznego znęcania się nad mał. M. S. (1).

W postanowieniu z dnia 16 kwietnia 2020 roku wydanym na posiedzeniu niejawnym Sąd udzielił zabezpieczenia w ten sposób, że na czas trwania postępowania ustalił miejsce pobytu małoletniego M. S. (1) w każdorazowym miejscu zamieszkania ojca B. S..

Wskutek zażalenia uczestniczki w/w postanowienie zostało w dniu 24 lipca 2020 roku uchylone, a sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie w dniu 27 lipca 2020 uczestnicy przedstawili dotychczasowe stanowiska.

W dniu 28 lipca 2020 roku Sąd wysłuchał małoletniego M. S. (1).

W dniu 31 lipca 2020 Sąd wydał ponowne postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia, oddając wniosek B. S. o udzielenie zabezpieczenia, ponadto z urzędu udzielono zabezpieczenia w ten sposób, że na czas trwania postępowania ustalono miejsce pobytu małoletniego M. S. (1) w każdorazowym miejscu zamieszkania matki K. L., ustanowiono nadzór kuratora nad sposobem sprawowania władzy rodzicielskiej przez K. L. nad małoletnim M. S. (1), zobowiązując kuratora do składania sprawozdań z nadzoru co dwa tygodnie, ponadto zobowiązano K. L. do podjęcia terapii psychologicznej dla osób współuzależnionych oraz dotkniętych przemocą, ustanawiając nadzór kuratora nad realizacją tego obowiązku.

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 14 października 2020 roku Sąd z urzędu wszczął postępowanie o ograniczenie K. L. władzy rodzicielskiej nad małoletnim M. S. (1) (k. 133v). Pełnomocnicy uczestników obecni na tej rozprawie nie sprzeciwili się wydaniu orzeczenia kończącego w przedmiocie ograniczenia K. L. władzy rodzicielskiej jeszcze na tym samym terminie, nie wnosili o odroczenie rozprawy (k. 134). Wnioskodawca B. S. oświadczył, że zgodnie z wolą małoletniego M. S. (1) wyraża zgodę na ustalenie miejsca pobytu dziecka przy matce. Pełnomocnik uczestniczki domagał się umorzenia postępowania.

Sąd ustalił, co następuje:

Małoletni M. S. (1), urodzony (...), pochodzi z nieformalnego związku (...). Rodzice małoletniego rozstali się ok. 8 lat temu. Od tej pory małoletni zamieszkiwał z matką, a następnie również z jej aktualnym mężem - M. L. i przyrodnimi braćmi (w wieku 9 i 2 lat).

Uczestniczka K. S. dysponuje odpowiednimi warunkami socjalnymi do sprawowania opieki nad dziećmi.

Bezsporne, nadto odpis skrócony aktu urodzenia – k. 11, sprawozdanie w wywiadu środowiskowego – k. 84-85.

Uczestniczka K. L. przyznaje, że w przeszłości M. L. borykał się z problemem alkoholowym, jednak aktualnie twierdzi, że mąż nie nadużywa już alkoholu, pije tylko okazjonalnie.

M. L. był dwukrotnie karany za jazdę pod wpływem alkoholu. Raz prowadził samochód pod wpływem alkoholu, kiedy małoletni M. S. (1) znajdował się w pojeździe, w związku z czym orzeczono wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów na trzy lata.

Dowód: sprawozdania z wywiadu środowiskowego – k. 36, 85, zeznania świadka M. L. – zapis audio – video k. 105.

W roku ok. 2016 w rodzinie K. L. i M. L. wszczęto procedurę (...) z powodu zachowania M. L.. Procedura została zakończona wraz z poprawą sytuacji.

Dowód: notatka KP B. – Ś. z 19 kwietnia 2020 – k. 50.

Począwszy od 2019 roku w miejscu zamieszkania K. i M. L. przeprowadzono dwie interwencje Policji.

Pierwsza miała miejsce w dniu 19 kwietnia 2019 roku, kiedy małoletni M. S. (1) zawiadomił Policję, że pijany ojczym awanturuje się i bije mamę. Po przyjeździe funkcjonariuszy K. L. potwierdziła, że mąż wykręcał jej ręce, kilkakrotnie uderzył w twarz otwartą dłonią, ubliżał i wyzywał, przyznała że zastanawia się nad zgłoszeniem popełnienia przez M. L. przestępstwa z art. 207 kk. Funkcjonariusze w toku w/w interwencji ustalili również, że M. L. ubliża też małoletniemu M. S. (1), nawet w miejscach publicznych. W związku z opisaną interwencją ponownie wszczęto procedurę „Niebieskiej karty”, którą następnie zakończono (13 lutego 2020 roku) w związku z ustabilizowaniem sytuacji.

Z kolei w dniu 11 stycznia 2020 roku M. L. zawiadomił Policję, że żona K. L. połknęła tabletki na padaczkę, piła alkohol i traci przytomność, w związku z czym wszczęto postępowanie karne w kierunku art. 151 kk (doprowadzenie do targnięcia się na własne życie przez namowę lub udzielenie pomocy).

Dowody: notatka KP B. Ś. z 10.4.2020 z załącznikami - k. 49-53.

W dniu 10 marca 2020 r. ponownie wszczęto procedurę (...), ponieważ dzień wcześniej małoletni M. S. (1) zgłosił w szkole, że został uderzony przez ojczyma w głowę, wskutek czego ma guza, ponadto podał, że często jest bity i wyzywany przez ojczyma.

Aktualnie wobec M. L. toczy się sprawa o fizyczne i psychiczne znęcenie się nad mał. M. S. (1). Do 16 czerwca 2020 roku w stosunku do M. L. obowiązywał zakaz zbliżania się do pasierba na odległość 50 metrów i nakaz opuszczenia mieszkania.

Dowody: notatka urzędowa z dnia 9 kwietnia 2020 r. stanowiąca załącznik do sprawozdania z wywiadu środowiskowego – k. 37-38, ponadto pismo KP B. Ś. z 10.4.2020 z załącznikami – k. 49-53, sprawozdanie z wywiadu środowiskowego – k. 34-36.

W związku z orzeczoną w sprawie karnej zakazem zbliżania uczestniczka K. L. uzgodniła z M. L., że na czas trwania tegoż zakazu M. L. wyprowadzi się do swojej matki, czego ten nigdy nie uczynił. W tej sytuacji małoletni M. S. (1) sam zdecydował, że przeniesie się do ojca B. S. i przeprowadził się do niego około 18 marca 2020 r.

U ojca małoletni czuł się dobrze, choć brakowało mu jego uwagi, tęsknił też za mamą i braćmi. Pod koniec czerwca 2020 roku małoletni samowolnie, bez wiedzy ojca udał się do domu matki, bo za nią tęsknił. Uczestnicy uzgodnili wówczas, że syn pozostanie u matki na parę dni, a następnie przedłużyli ten okres. Po upływie półtora tygodnia B. S., zgodnie z ustaleniami stron, ponownie zabrał M. do siebie.

28 lipca 2020 r. małoletni M. na stałe powrócił do matki, tłumacząc obojgu rodzicom, że tęskni za mamą i braćmi i chce mieszkać z mamą.

Dowód: sprawozdanie z wywiadu środowiskowego – k. 34-36; zeznania świadka Z. S. – zapis audio - video k. 105.

Małoletni M. S. (1) jest bardzo związany emocjonalnie z matką i braćmi. Nigdy nie mówił o nich źle. Uczestniczka bardzo kocha syna, stara się go chronić.

Dowód: zeznania świadka Z. S. – zapis audio - video k. 105, zeznania wnioskodawcy B. S. – k. zapis audio – video k. 136, zeznania świadka P. K. zapis audio – video – k. 105.

Wnioskodawca B. S. przez ok. 10 lat przebywał za granicą, utrzymując z małoletnim M. S. (1) kontakty telefoniczne, ponadto sporadycznie spotykając się z nim w czasie pobytów w kraju. Aktualnie od ponad roku na stałe przebywa w Polsce i ma regularny kontakt z małoletnim M. - małoletni cały czas regularnie odwiedzał ojca, był u niego w co drugi weekend z noclegiem.

Dowód: sprawozdanie z wywiadu środowiskowego – k. 34-36, zeznania świadka Z. S. – zapis audio – video, k. 105.

Przed wszczęciem niniejszej sprawy M. L. wielokrotnie odwiedzał siostrę uczestniczki P. K. pod wpływem alkoholu. Siostra uczestniczki wiele razy słyszała, jak M. L. w sposób wulgarny czy obelżywy zwracał się do małoletniego M. S. (1). Uczestniczka K. L. usiłowała w takich sytuacjach bronić syna, ale jej reakcja w ocenie P. K. nie była dostatecznie stanowcza. Uczestniczka zawsze starała się chronić M. i w sytuacjach napięć odsuwała męża od syna. W domu rodzinnym u uczestniczki występował problem alkoholowy po stronie obojga rodziców. Siostra uczestniczki wiele razy zwracała jej uwagę, że M. L. źle traktuje M.. Uczestniczka do dziś ma jej za złe, że wprost powiedziała M. L., co myśli o jego zachowaniu wobec M.. Z tego powodu uczestniczka wysyłała do siostry wiadomości, zarzucając że „urządziła jej piekło w zyciu”.

Dowód: zeznania świadka P. K. zapis audio – video, k. 105, ponadto zeznania uczestniczki K. L. zapis audio – video, k. 136, częściowo zeznania świadka M. L. zapis audio – video, k. 105.

M. L. pracuje jako kierowca. Przyznaje, że od czasu do czasu spożywa alkohol. Nigdy nie leczył się psychiatrycznie. Wymieniony zaprzecza, by kiedykolwiek uderzył żonę lub miał problem alkoholowy. Podaje, że jedynie raz zastosował karę fizyczną wobec M., co miało miejsce 2-3 lata temu, kiedy małoletni uciekł z placu zabaw. M. L. zaprzecza, by w marcu 2020 roku uderzył M. pięścią w twarz, twierdzi, że tylko rzucił w jego kierunku piłką, która trafiła chłopca tak niefortunnie, że ten odbił się głową o ścianę, co spowodowało guza.

Dowód: zeznania świadka M. L. – zapis audio – video k. 105.

Mimo powtarzających się interwencji Policji, K. L. zawsze zaprzeczała stosowaniu przemocy (k. 37), twierdząc że mąż nie znęca się nad rodziną, że dochodzi tylko do sprzeczek małżeńskich. Po interwencji Policji z 19 kwietnia 2019 roku w czasie rozmowy z dzielnicową w dniu 23 kwietnia 2019 tłumaczyła, że zdarzenie miało charakter jednorazowy, a w nerwach sytuacja „wymknęła się spod kontroli”. W toku dalszych wizyt dzielnicowej (kontynuowanych do 13 lutego 2020) K. L. twierdziła, że nie potrzebuje żadnej pomocy, a (...) jest zbędna.

W trakcie wywiadu środowiskowego w dniu 9 kwietnia 2020 uczestniczka oświadczyła, że jest gotowa poddać się terapii rodzinnej, terapii z psychologiem, byle by nie stracić dziecka (k. 36 i k. 85). Z kolei w trakcie wywiadu środowiskowego w dniu 16 czerwca 2020 oświadczyła, że bardzo przeżywa całą sytuację (k. 85).

Dowody: notatka urzędowa w 9.04.2020 – k. 37-38, notatki z wizyt dzielnicowego – k. 51-53, sprawozdania z wywiadu środowiskowego – k 34-36, k. 84-85.

Obecnie uczestniczka w dalszym ciągu zaprzecza, by jej mąż znęcał się nad rodziną psychicznie bądź fizycznie. Przyznaje, że czasem krzyczał, ale zastrzega, że nie nosiło to znamion znęcania. Wcześniejsze interwencje Policji tłumaczy drobnymi sprzeczkami małżeńskimi. Utrzymuje, że M. L. już od dłuższego czasu nie nadużywa alkoholu.

W czasie informacyjnego wysłuchania (zapis audio - video, k. 105) odnośnie interwencji Policji z dnia 19 kwietnia 2019 roku wyjaśniła, że szarpała się wówczas z mężem o kluczyki do samochodu, mąż był pod wpływem alkoholu i nie chciała, żeby prowadził, z przezorności zabiera mężowi kluczyki, gdy ten idzie do garażu, żeby nie powtórzyła się historia z prowadzeniem pojazdu pod wpływem. Co do sytuacji z 11 stycznia 2020 roku podała natomiast, że tylko chciała nastraszyć męża, że chce się zabić, co było wynikiem „małej sprzeczki”.

Dowody: oświadczenie uczestniczki w trakcie informacyjnego wysłuchania - zapis audio video , k. 105.

Odnośnie guza na głowie, jaki syn okazał pracownikom szkoły w marcu 2020, uczestniczka podczas wywiadu w dniu 9 kwietnia 2020 tłumaczyła kuratorowi, że prawdopodobnie obrażenie to powstało w czasie wspólnej zabawy z ojczymem i braćmi, syn dostał wówczas kuksa od ojczyma podczas wspólnej zabawy na kanapie. Na rozprawie w dniu 14 października 2020 utrzymywała natomiast, że guz, jakiego małoletni okazał w szkole w marcu 2020 roku, powstał na skutek uderzenia piłką przez ojczyma.

Dowód: sprawozdania z wywiadów środowiskowych – k. 36, 85, zeznania uczestniczki - zapis audio – video, k. 105.

Kurator, który od 18 sierpnia 2020r. sprawował tymczasowy nadzór nad sposobem sprawowania władzy rodzicielskiej przez K. L. nad małoletnim M. S. (1), nie stwierdził żadnych nieprawidłowości. Podczas wizyt kuratora (które miały miejsce co dwa tygodnie) w domu panował spokój, M. L. był trzeźwy i ciepło wypowiadał się o M.. Małoletni nie zgłaszał kuratorowi żadnych problemów.

Dowód: zeznania świadka S. K. – zapis audio – video, k. 105 sprawozdanie z objęcia nadzoru i kolejne – k. 123-131.

W związku z udzielonym w toku postępowania zabezpieczeniem uczestniczka K. L. podjęła indywidualną terapię psychologiczną. Spotkania odbywają się raz na dwa / trzy tygodnie. Terapia jest bezpłatna. Na rozprawie w dniu 14 października 2020 po dwóch spotkaniach z terapeutą uczestniczka oświadczyła, że nie widzi sensu terapii, która „daje jej tylko tyle co rozmowa z koleżanką”.

Dowód: zeznania uczestniczki - zapis audio – video, k. 136.

Po powrocie do domu matki w lipca 2020 małoletni M. początkowo nie widział potrzeby odwiedzania ojca, zależało mu by jak najwięcej czasu móc spędzić z mamą i braćmi. Utrzymywał jednak z wnioskodawcą kontakt telefoniczny. Podczas jednej z rozmów małoletni zakomunikował wnioskodawcy, że chce mieszkać z mamą, potwierdził też, że sytuacja w domu jest spokojna. Pierwsza wizyta małoletniego u ojca (od czasu powrotu do domu uczestniczki) miała miejsce w dniach 25 -27 września 2020 roku. Wnioskodawca rozmawiał wówczas z synem o sytuacji u mamy, małoletni na nic się nie skarżył, wyglądał na spokojnego. Wnioskodawca ma dobry kontakt z synem.

Dowód: zeznania wnioskodawcy - zapis audio – video, k. 136.

W postanowieniu z 13 sierpnia 2020 roku Sąd Rejonowy w Bydgoszczy postanowił nie ograniczać K. i M. L. władzy rodzicielskiej nad pozostałą dwójką dzieci - K. i O..

Dowód : kopia postanowienia z 13.8.2020 k. 132.

Sąd zważył , co następuje:

Powyższy stan faktyczny w dużej mierze pozostawał bezsporny i nie budził wątpliwości w świetle zgromadzonego materiału dowodowego. Generalnie przeprowadzone w sprawie dowody tworzyły spójną i logiczną całość.

Zasadniczo jednak różniły się od siebie zeznania świadka M. L. oraz zeznania uczestniczki i wnioskodawcy w zakresie stawianego M. L. zarzutu dotyczącego uderzenia małoletniego M. S. (1) pięścią w głowę. Zarówno M. L., jak i

uczestniczka stanowczo zaprzeczyli, by zdarzenie takie miało kiedykolwiek miejsce i podali, że jedyna sytuacja, do jakiej doszło, polegała na uderzeniu małoletniego przez M. L. piłką w głowę, tak niefortunnie, że ten odbił następnie głową o ścianę i to właśnie to zajście małoletni zgłosił w szkole w marcu 2020. Poza tym uczestniczka przyznała, że doszło również do jednego zajścia w samochodzie. Świadek M. L. przyznał z kolei, że 2-3 lata temu jeden raz wymierzył małoletniemu karę cielesną za ucieczkę w placu zabaw. Małżonkowie nie pozostawali zatem w pełni zgodni co do liczby i okoliczności zdarzeń, kiedy dojsć miało do użycia przemocy względem małoletniego ze strony ojczyrna. Z wypowiedzi uczestniczki wprost wynikało bowiem, że nic innego (ponad sytuację z piłką i zajściem w samochodzie) nie miało miejsca, uczestniczka nie wspomniała o sytuacji sprzed dwóch czy trzech lat dotyczącej ucieczki z placu zabaw, o jakiej zeznał M. L.. Z kolei ten ostatni przemilczał zajście w samochodzie, o którym zeznała uczestniczka.

Sąd z dużą ostrożnością podszedł do zeznań świadka M. L. i uczestniczki w części, w jakiej sugerowali oni, że zgłoszenie dokonane przez małoletniego w szkole w marcu 2020 roku spowodowane było uderzeniem chłopca piłką w głowę. Jak podał M. L. (i czemu Sąd dał w pełni wiarę, bowiem wynikało to również z zeznań świadka P. K.), zdarzenie z piłką miało miejsce pomiędzy Świątami Bożego Narodzenia a S. 2019 roku. Nie sposób więc uwierzyć, że małoletni w marcu 2020 roku pokazał w szkole guza będącego następstwem tego właśnie zdarzenia. W świetle zasad doświadczenia życiowego należy wykluczyć, by uderzenie piłką plażową mogło spowodować guza widocznego po trzech miesiącach.

Nie uszło w tym miejscu uwadze Sądu, że uczestniczka pierwotnie, tj. jeszcze w kwietniu 2020 rok (k. 36) uzasadniała istnienie w/w guza w odmienny sposób. Sugerowała wówczas mianowicie, że obrażenie powstało w czasie zabawy na kanapie, tymczasem na rozprawie w dniu 14 października 2020 zapewniała, że małoletni uderzył głową o ścianę wskutek strzału piłką i w ten sposób powstał u niego guz, na którego się poskarżył w szkole. Na uwagę zasługuje również, że małoletni - jak wynika z treści notatki z dnia 10 kwietnia 2019, k. 49 – powiadomił pracowników szkoły, że został uderzony przez ojczyrna w głowę i nie wspominał nic o piłce, a z treści zgłoszenia nie wynikało wcale, by zgłoszenie dotyczyło obrażenia odniesionego kilka miesięcy wcześniej.

Mając na uwadze powyższe, w ocenie Sądu, nie zasługiwały na wiarę zeznania uczestniczki i jej męża, z których wynikało, że w marcu w stosunku do małoletniego M. S. (1) nie doszło do żadnych nieprawidłowości. Oboje wskazani przyznawali, że małoletni miał wówczas guza (k. 36 i k. 103). Brak logicznego wytłumaczenia pochodzenia tego obrażenia nasuwa poważne wątpliwości co do prawdomówności M. L. i uczestniczki i może świadczyć o tym, że oboje oni usiłują zataić niektóre okoliczności. Należy zważyć, że oboje mogą mieć ku temu ważne powody. Wobec M. L. cały czas toczy się sprawa karna, musi on więc zważać, by nie pogorszyć swojej sytuacji procesowej w sprawie karnej. Jeśli chodzi o uczestniczkę, to całokształt okoliczności sprawy wskazuje na to, że jest ona głęboko uwikłana w skomplikowaną relację z M. L., przez co nie potrafi obiektywnie spojrzeć na sytuację, unika tematu, nie widzi potrzeby lub możliwości wyjścia z trudnej sytuacji, co może świadczyć o jej współuzależnieniu bądź o tym, że uczestniczka sama jest ofiarą przemocy, do czego boi się lub wstydzi przyznać.

Uczestniczka wiele rzeczy wypiera, wielu rzeczom zaprzecza, choć wcześniej je potwierdzała (jak choćby zdarzenie z 19 kwietnia 2019, kiedy to ujawniła funkcjonariuszom, że była bita przez męża, czemu zaprzeczyła na rozprawie w dniu 14 października 2020). Uczestniczka wiele kwestii też trywializuje: sugeruje np. że chciała wywołać u męża przekonanie, że targnęła się na własne życie tylko dlatego że doszło między nimi do „małej sprzeczki”. Mówi, że mąż już nie nadużywa alkoholu, a jednocześnie przyznaje że uprzednio miał problem z alkoholem i nigdy się nie leczył, a ona sama jeszcze nie tak dawno wrywała mu kluczyki z ręki, żeby nie wsiadł pijany za kierownicę, co wywołało między nimi szarpaninę. Nie można w tym miejscu pominąć zeznań świadka P. K., która podała, że po podjętej przez nią próbie interwencji, uczestniczka obraziła się na nią i wysyłała świadkowi wiadomości, zarzucając że ta „urządziła jej piekło w życiu”. Sąd dał wiarę zacytowanym słowom świadka P. K., gdyż nie miała ona interesu w podaniu nieprawdy, a ponadto odnosiła się w tym miejscu do okoliczności łatwo weryfikowalnych (tj. do treści wiadomości SMS), trudno natomiast przypuszczać by ryzykowała odpowiedzialnością karną za składanie fałszywych zeznań w sytuacji, gdy jej słowa mogą zostać w sposób prosty skonfrontowane z w/w wiadomościami SMS. Mając natomiast na uwadze zarzuty, z jakimi świadek P. K. spotkała się ze strony uczestniczki, nie sposób nie ulec wrażeniu, że przyznanie się przez uczestniczkę do jakichkolwiek nieprawidłowości ze strony męża nie jest dla niej kwestią łatwą i kosztować może ją wiele przykrości, zwłaszcza ze strony męża, co Sąd orzekający uwzględnił w całej rozciągłości dokonując oceny

wiarygodność uczestniczki, która nota bene w ostateczności wycofała się z wszelkich twierdzeń, jakoby w jej domu działo się cokolwiek niepokojącego .

Zaznaczyć wypada, że postępowaniu cywilnym obowiązuje zasada kontrydiktoryjności, która na podstawie odesłania z art. 13 § 2 kpc ma odpowiednie zastosowanie również w postępowaniu nieprocesowym. Z istoty tej zasady wynika obowiązek stron (uczestników postępowania) przedstawienia materiału dowodowego oraz wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy (art. 232 kpc) , na podstawie czego Sąd ma zadanie rozstrzygnąć sprawę. Zgodnie z w/w zasadą, to strony obciążone są odpowiedzialnością za wynik procesu , choć oczywiście nie wyklucza to dopuszczenia przez Sąd dowodu z urzędu.

W niniejszej sprawie żaden z uczestników nie przedstawił przekonującego dowodu odnośnie tego, jak powstał u małoletniego guz, który zgłosił on w szkole w marcu 2020 r. Żadna z przesłuchanych osób nie potwierdziła, by była świadkiem uderzenia małoletniego pięścią w twarz przez ojczyrna. Tylko wnioskodawca B. S. utrzymywał, że syn zdał mu taką relację, co jednak wydaje się materiałem zbyt skąym do poczynienia ustaleń faktycznych o takiej treści. Niemniej jednak, w ocenie Sądu dążenie do ustalenia w tym zakresie prawdy obiektywnej w drodze prowadzenia dalszych dowodów z urzędu było zbędne, bowiem zgromadzony wcześniej materiał dowodowy stanowił wystarczającą podstawę do rozstrzygnięcia sprawy i dawał wystarczająco jasny obraz sytuacji małoletniego. Ewentualne potwierdzenie przez sąd karny, że M. S. (2) dopuścił się przestępstwa znęcania się nad małoletnim stanowić będzie mogło asumpt do wszczęcia kolejnego postępowania o zmianę postanowienia w zakresie władzy rodzicielskiej K. L. nad małoletnim M. S. (1).

Na chwilę obecną natomiast, w ocenie Sądu, przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe dostarczało dostatecznych podstaw do ingerencji we władzę rodzicielską uczestniczki.

Mając na uwadze stanowisko małoletniego wyrażone podczas jego wysłuchania oraz ostateczne stanowisko procesowe B. S., który z szacunku dla decyzji syna zgodził się by ten pozostał przy matce, Sąd oddalił wniosek B. S. o ustalenie miejsca pobytu małoletniego przy wnioskodawcy.

W toku sprawy małoletni jednoznacznie wyraził wolę zamieszkiwania z matką. Zgodnie z art. 576 § 2 kpc, sąd w sprawach dotyczących osoby dziecka wysłucha je, jeżeli jego rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości na to pozwala, uwzględniając w miarę możliwości jego rozsądne życzenia.

W ocenie Sądu okoliczności niniejszej sprawy pozwalały na wydanie orzeczenia z zakresie dotyczącym miejsca pobytu małoletniego zgodnie z jego wolą wyrażoną w czasie wysłuchania. Małoletni M. przez całe życie wychowywał się przy matce, jest z nią bardzo związany emocjonalnie i czuje się przy niej bezpiecznie. W czasie rozłąki bardzo za nią tęsknił (zresztą podobnie jak za braćmi). W ocenie Sądu uczestniczka mimo trudnej sytuacji osobistej może zapewnić małoletniemu bezpieczne i dostatecznie dobre warunki do rozwoju i nauki. Nie można pominąć, że uczestniczka wychowuje jeszcze dwójkę pozostałych dzieci, co do których Sąd w sierpniu 2020 roku nie dopatrywał się podstaw do ograniczenia jej czy ojcu władzy rodzicielskiej. Nie byłoby zgodne z dobrem małoletniego jego dalsze zamieszkiwanie przy wnioskodawcy w sytuacji, gdy małoletni się temu sprzeciwia, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że B. S. aż 10 lat zamieszkiwał za granicą i dopiero od roku na stałe przebywa w kraju, sukcesywnie odbudowując więź z synem. Małoletni co prawda czuł się dobrze u ojca, ale mimo to zamieszkując z nim odczuwał brak uwagi z jego strony i ciągłą tęsknotę za matką i braćmi. Zresztą, małoletni bardzo rzeczowo uzasadnił swój wybór co do rodzica, z którym chce mieszkać, powołując się na takie kwestie praktyczne jak odległość do szkoły czy towarzystwo braci podczas zabawy.

Całokształt powyższych okoliczności pozwalał uwzględnić zdanie małoletniego co od miejsca jego pobytu. W ocenie Sądu dalsze zamieszkiwanie z matką nie zagraża dobru małoletniego , mimo iż zamieszkuje tam również M. L., w stosunku do którego wciąż toczy się sprawa karna z art. 207 kk. Małoletni upatruje w matce obrończyni i czuje się w domu bezpiecznie, gdy ona jest w pobliżu. Świadek P. K. potwierdziła zresztą, że uczestniczka zawsze stara się bronić syna przed nieprzyjemnościami ze strony ocyrna. Zarówno uczestniczka, małoletni, jak i kurator sprawujący tymczasowy nadzór potwierdzili, że sytuacja w domu się poprawiła. M. L. pracuje, dzieci są zadbane, aktualna sytuacja nie budzi zastrzeżeń. Nie można wykluczyć, że opisana stabilizacja jest stanem przejściowym i w

dużej mierze wynika z aktualnie wzmożonych starań M. L. o uzyskanie korzystanego dla niego orzeczenia karnego. Mimo tego typu wątpliwości, Sąd podzielił w tym miejscu zapatrywanie kuratora przedstawione w toku rozprawy w dniu 14 października 2020, że prowadzenie nadzoru jest w opisanej sytuacji zbędne. Kurator prawdopodobnie nie byłby w stanie samodzielnie stwierdzić ewentualnego odrodzenia się problemu z przemocą, o ile uczestniczka czy małoletni nie podjęliby w tym zakresie współpracy. Bywając w środowisku tylko raz na jakiś czas, kurator nie byłby też w stanie zapobiec przemocy, która choć pojawiła się w domu uczestniczki, to jednak raczej sporadycznie i tym trudniejsza byłaby do wychwycenia w toku nadzoru. Dlatego, nie powinno budzić zdaniem Sądu wątpliwości, że jedynymi prawdziwymi gwarantami bezpieczeństwa małoletniego M. S. (1) mogą być tylko jego rodzice – uczestnicy postępowania, którzy na co dzień mają z nim kontakt i do których w razie problemów małoletni najpewniej zwróci się w razie zagrożenia. Oceniając, czy pozostawienia małoletniego przy matce jest dla niego rozwiązaniem bezpiecznym, Sąd uwzględnił również wiek małoletniego (13 lat), duży stopień jego samodzielności, zaradności i duże poczucie własnej sprawczości (o czym świadczy fakt, że małoletni zgłosił sprawę w szkole i sam zdecydował się na wyprowadzkę do ojca, a następnie na powrót do mamy). Takie przymioty małoletniego dają bowiem asumpt do przewidywania, że w razie jakiegokolwiek zagrożenia ze strony ojczyzna małoletni będzie wiedział, że może i powinien szukać pomocy.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak pkt. 1 sentencji.

W pkt 2 sentencji Sąd, działając z urzędu, ograniczył uczestniczkę K. L. władzę rodzicielską nad małoletnim M. S. (1), zobowiązując ją do kontynuowania terapii psychologicznej dla osób współzależnych oraz dotkniętych przemocą oraz do zapewnienia możliwości odbywania przez małoletniego M. S. (1) regularnych kontaktów z uczestnikiem B. S..

Zgodnie z art. 109 § 1 kro, jeżeli dobro dziecka jest zagrożone, sąd opiekuńczy wyda odpowiednie zarządzenia. Sąd opiekuńczy może w szczególności zobowiązać rodziców do określonego postępowania (art. 109 § 2 pkt 1).

Wydając orzeczenie jak w pkt 2 sentencji, Sąd kierował się przede wszystkim dobrem małoletniego. W ocenie Sądu sytuacja rodzinna małoletniego jest bardzo niestabilna. Okoliczności niniejszej sprawy mogą świadczyć o tym, że problem alkoholowy M. L. nigdy w istocie nie ustał. Wymieniony nigdy nie przeszedł żadnego leczenia, w dalszym ciągu spożywa alkohol (choć jak twierdzi tylko okazjonalnie), a jeszcze niedawno małżonka wyrwała mu kluczyki do samochodu z rąk w obawie, że będzie prowadzić pojazd po pijanemu. Nie budzi również wątpliwości Sądu, że M. L. przynajmniej kilkakrotnie dopuścił się rękoczynów wobec małoletniego i że często używa w stosunku do niego poniżających zwrotów (do czego sam się przyznał), aczkolwiek brak jest dostatecznych podstaw do przypisania mu czynu w postaci uderzenia małoletniego pięścią w twarz. Żaden z uczestników nie zaoferował dokumentacji medycznej, która mogłaby potwierdzić obrażenia doznane na skutek takiego uderzenia. Nie zaoferowano też żadnego świadka na tę okoliczność. Co prawda świadek Z. S. zeznał, że pod koniec kwietnia czy maja 2020 roku małoletni opowiedział mu jak 2 – 3 dni wcześniej został uderzony pięścią w twarz, wskutek czego odbił głową o ścianę i miał guza, jednak wersja ta pozostaje w zupełnej sprzeczności z zeznaniami nie tylko uczestniczki i świadka M. L., ale przede wszystkim jest sprzeczna z zeznaniami świadka P. K., która podała, że owszem małoletni odbił głową ścianę po uderzeniu w głowę - ale nie pięścią a tylko piłką, czemu przyglądał się jej syn M.. Ponieważ relacja świadka P. K. była w tym zakresie tożsama z tą, jaką przedstawił świadek M. L. i uczestniczka, to właśnie tej wersji Sąd dał wiarę, odmawiając tym samym przymiotu wiarygodności świadkowi Z. S. co do tego, że małoletni odbił głową o ścianę po tym jak został uderzony pięścią w głowę.

Co prawda sytuacja w domu uczestniczki aktualnie jest ustabilizowana, to jednak ponieważ problem przemocy i alkoholu po stronie M. L. ciągle powraca, zdaniem Sądu uzasadnionym było podjęcie kroków zmierzających do zapewnienia małoletniemu jak największej stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa. Ponieważ M. L. nie sprawuje władzy rodzicielskiej nad małoletnim M. S. (1), możliwym i uzasadnionym było podjęcie oddziaływań wyłącznie w stosunku do K. L.. Choć wymieniona nie jest źródłem zagrożenia dla małoletniego, to jednak jej postawa ma niebagatelne znaczenie dla samopoczucia i zdrowia psychicznego syna. Brak chęci czy siły do ewentualnej obrony siebie i syna, ignorowanie niepokojących sygnałów ze strony współmałżonka w stosunku do małoletniego, usprawiedliwianie nagannego zachowania męża, tolerowanie aktów przemocy czy nadużywania alkoholu - choć u podstaw tego zachowania mogą leżeć motywy, które same w sobie niekoniecznie zasługują na potępienie (jak choćby chęć zachowania jedności

rodziny czy obawy przed problemami finansowymi w razie ewentualnego rozwodu) - nigdy nie służą dobrostanowi psychicznemu członków rodziny. Sytuacja długotrwałego pozostawania w środowisku przemocowym znacząco przyczynia się do zniweczenia poczucia sprawczości i własnej wartości, co z kolei jeszcze bardziej może wikłać ofiary przemocy w sytuację, którą zaczynają postrzegać jako bez wyjścia, czemu towarzyszy odczucie niemocy, rezygnacji, uzależnienia od sprawcy. W takich sytuacjach kryzysowych lub celem zapobieżenia im pierwszym krokiem powinno być udanie się do specjalisty: psychiatry bądź przynajmniej psychologa/ psychoterapeuty. Tymczasem, uczestniczka mimo iż od lat boryka się z problemami na tle przemocy i alkoholizmu męża, nigdy nie odbyła ani terapii, ani żadnego leczenia psychiatrycznego, mimo iż ma za sobą incydent samobójczy. Incydentowi temu przypisuje co prawda charakter czysto demonstracyjny, jednak nawet jeśli tak było, to nie oznacza to, że sytuacja tego rodzaju nie wymaga pomocy specjalisty. Tymczasem, uczestniczka pomocy takiej nie szuka i nie szukała, nieustannie trywializuje problem, tłumacząc próbę samobójczą czy interwencję Policji „małą sprzeczką” i wycofując się z wcześniejszych twierdzeń odnośnie przemocy. Takie system wyparcia problemu, typowy dla ofiar przemocy domowej, przenosić może z kolei na małoletniego, choćby nieświadomie, o czym tym bardziej może świadczyć stwierdzenie uczestniczki, że syn aktualnie żałuje że sprawę zgłosił. Wobec takiego stwierdzenia uczestniczki pojawia się pytanie, czy małoletni nie jest aktualnie obciążony nadmiernym poczuciem winy za zaistniałą sytuację. Zjawisko przemocy domowej jest na tyle złożone, że trudno w tym miejscu omówić wszystkie konsekwencje uwikłania się w tak trudną sytuację, w jakiej znalazła się uczestniczka, niemniej jednak z całą mocą należy podkreślić, że uczestniczka sama wyraziła w toku wywiadu środowiskowego gotowość podjęcia terapii psychologicznej, upatrując w tym wyjścia z sytuacji. W opisanych okolicznościach wydaje się, że zaangażowanie się uczestniczki w terapię pozwoli jej, a tym samym i małoletniemu, lepiej poradzić sobie z aktualnymi problemami i z mniejszym uszczerbkiem psychicznym przejść przez postępowanie karne. Jest to o tyle ważne, że syn oczekuje od uczestniczki skutecznej ochrony i wsparcia. By zmierzyć się z takim wyzwaniem, uczestniczka musi znaleźć w sobie dużo siły i determinacji, by móc skutecznie chronić siebie i dziecko. Źródłem takiej siły może być właśnie terapia, która ponadto pozwoli uczestniczce bardziej obiektywnie ocenić sytuację. Mając powyższe na uwadze, Sąd zobowiązał uczestniczkę do terapii jak w pkt 2 sentencji.

Zobowiązanie uczestniczki do zapewnienia małoletniemu stałego regularnego kontaktu z ojcem również ma na celu zapewnienie małoletniemu większego poczucia bezpieczeństwa. Małoletni ma dobry kontakt z ojcem, więc podtrzymanie bliskiej więzi z nim zwiększa prawdopodobieństwo tego, że w razie powtórzenia się jakiegokolwiek przemocy małoletni ponownie zwróci się o pomoc do ojca. Bliska relacja z ojcem i zainteresowanie ze strony tego ostatniego w bieżące sprawy syna powinny sprzyjać ujawnieniu bez zbędnej zwłoki wszelkich ewentualnych niepokojących sygnałów mogących świadczyć o przemocy względem dziecka, tak by możliwym było jak najszybsze podjęcie dalszych kroków celem zabezpieczenia dobra małoletniego. Sąd wydał przedmiotowe rozstrzygnięcie, mając przede wszystkim na względzie zgłoszone przez ojca obawy przed ograniczeniem mu kontaktu z synem przez uczestniczkę. Takie ewentualne zachowanie uczestniczki mogłoby tylko pogłębić u małoletniego poczucie winy za zaistniałą sytuację, zostanie on bowiem wtórnie ukarany za to, że szukał pomocy, do czego nie można dopuścić. Dlatego przez wzgląd na dobro małoletniego uczestniczka winna jest dbać o jego dobre relacje z ojcem.

Wobec powyższego na podstawie art. 109 § 1 kro orzeczono jak w pkt 2.

Sędzia Kinga Mańkowska - Czepnik

ZARZĄDZENIE

1. odpis postanowienie z uzasad. doręczyć pełnomocnikowi uczestniczki

2. kal. 14 dni

4 listopada 2020